

"Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu  
jaki z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct.
półrocznie	3 " — "
kwartalnie	1 " 50 "
miesięcznie	— " 55 "

Numer pojedynczy 7 ct.

# GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:  
po 5 ct. za miejsce wie-  
sza drobnego druku. Cena  
drobniejszych ogłoszeń po  
2 ct. od słowa. Cena ogło-  
szeń najmów p. 1 ct. od  
słowa.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmuje: Administracja  
Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się.  
Listów nieprankowanych  
nie przyjmuje się.

## KALENDARZ.

Kwiecień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
5. niedz.	D. 1. Biała Win.	N. 3 Post. Hł. 3
6. pon.	Celestyna P.	Błahow. P. Bod.
7. wtorek	Hermana W.	Sobor Hawryła
8. środa	Dyonizego B.	Matrony Sol.

## Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak i z przesyłką pocztową na cały rok 6 złr., na pół roku 3 złr., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienia i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja „Gazety Przemyskiej“ w Przemyślu, najtaniej przesyłać przez kazeł pocztowym.

## Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 4. kwietnia 1891.

Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej, mające się odbyć dnia 9 bm., będzie miało czysto formalny charakter i ograniczy się prawie wyłącznie do złożenia ślubowań poselskich. Po przyjęciu do wiadomości doniesienia, iż uroczyste otwarcie Rady państwa ze zwykłym ceremoniałem nastąpi w Burgu w sobotę dnia 11. bm. zostanie pierwsze posiedzenie zamkniętym. Przedłożenia rządowe na tem posiedzeniu wniesione nie będą. Wybór prezydium Izby nastąpi dopiero na trzecim posiedzeniu, na którym uczynionym będzie wniosek względem wybrania z 24 członków komisji dla ułożenia adresu w odpowiedzi na mowę tronową. W r. 1885 wniosek taki uczynił hr. Hohenwart. Dnia 9. bm. odbędzie się także posiedzenie Izby panów.

Przed zebraniem się parlamentu, nastąpią poufne narady klubów. Dnia 7. bm. zebrać ma się Koło polskie, celem ukonstytuowania się, poczem p. Jaworski wyjaśni przebieg rokowań w sprawie parlamentarnej większości. Tego samego dnia odbędzie się również posiedzenie zjednoczonej lewicy niemieckiej, oraz posiedzenie posłów młodzieżowych.

## Dwa obrazy na jednym płótnie.

Nowela

przez

A. Kallas

(C. d.)

I.  
Edwin na razie nie odpowiedział; targnął za czuprynę, coś z rozpaczliwego gniewu było w jego zrenicach.

— Tak jest — rzekł po chwili. — Przed pięćmi laty przyszedł do mnie z tem samym radaniem utalentowany młodzieniec. Zachęcałem, pomagałem, ale nie szło jakoś. On nadto dumny, by przyjmować jałmużnę od przyjaciela nawet, wprzął się w jarzmo, jak to wielu z nas robi: został korespondentem pewnego dziennika. Od czasu do czasu napisał co, ale zniechęcony niepowodzeniem, ustawał w pracy. Dzisiaj....

— Dzisiaj — podchwiliła Helena z wielkim zajęciem.

— Dzisiaj spotkać go pani może, jak w wytartym surducie, pomiętym kapeluszu, źle okrywającym nieczesane włosy, biegnie przez ulicę, nie widząc znajomych, ciągle zajęty marą swego geniuszu, który zabiło dziennikarstwo. Pomny na to wszystko, nie chce torować drogi na ciernistą i stromą górę literackiego życia.

Według *Wien. Ztg.* zostali obecnie mianowani do żywotności członkami Izby panów: hr. Stanisław Badeni; hr. Brandis (klerykał); fmp. Doepfner; br. Gudenus (liberał) prof. Hart, prezydent senatu przy trybunale kasacyjnym Haslmayr; prezydent Akademii czeskiej Hlavka; prof. Jagić; prezydent centr. komisji statystycznej Sternegg; opat Korcian; fabrykant Launa; engrosista Miller v. Aichholz; radca dworu Rakwicz; prof. Siegel; br. Sochor; adwokat Stoeger; marszałek kraj. Morawii hr. Vetter; profesor wszechnicy Jagiellońskiej dr. Zoll.

Przy wyborach do rady miejskiej w Wiedniu d. 2. bm. wybrano — na 46 mandatów — 13 liberałów i 30 antisemitów; u 3 przyjdzie do ściślejszego wyboru. Oprócz tego kolosalnego zwycięstwa antisemitów, mają oni szanse również w drugim cielem wyborczem.

Nieudany zamach na Stambułowa stanowi najważniejszy wypadek polityczny dni ostatnich, zwłaszcza wobec zapowiedzianych przez prasę francuską i rosyjską awantur z powodu, iż dnia 6 kwietnia upływa mandat księcia Ferdynanda jako gubernatora Rumli wschodniej. Zamach ten sprawił na ludności wrażenie przerażające; wszyscy spodziewają się, że jest to tylko krwawy prolog do tragedji, jaka się ma wkrótce rozegrać. Depesze, jakie otrzymuje z Zofii *Nemset*, nie wątpią, że wypadek piątkowy, stoi w ścisłym związku z wielkim spryszczeniem między dymisyonowanymi oficerami, na którego czele stoi Benderow, bawiący obecnie w Werciorowie. Wrócić miał z tamąd dopiero w razie, gdyby zamach się powiódł. — Człowiek, który kupował rewolwer u Partla, zdaje się być niewinnym; mordercy niewątpiwie uszli z miasta, zanim otoczył ich kordon wojskowy. Podejrzenia, na podstawie których aresztowano Karawelowa, oparte są podobno na bardzo silnych podstawach; rząd ma zresztą nadzieję, że uda się zbadać całą sprawę dokładnie i jest na tropie ważnych rewelacji. Charakterystyczne jest stanowisko Partly wobec wypadku. Wielki wezyr wydal depeszę do komisarza Reszyda beya, ażeby w imieniu sułtana wyraził współczucie z powodu śmierci Belczewa i gratulacje dla Stambułowa. — Ostatnie depesze przy noszą wiadomość, że Rada ministerjalna postanowiła wypłacić wdowie po Belczewie dożywotnią pensję w kwocie 9000 franków. Prefekt policji zofijskiej ogłosił 20,000 franków temu, kto by mógł udzielić jakichkolwiek wskazówek, mogących naprowadzić

na trop zbrodniarzy. — Ministerjum finansów po Belczewie obejmuje p. Naczowicz, bułgarski pełnomocnik dyplomatyczny w Wiedniu, który przyjął już ofiarowaną mu tekę.

Dochodzenia policyjne w sprawie zamachu na Stambułowa nie wydały dotychczas żadnych rezultatów. Stambułow bardzo ma być niezadowolony z szefa policji Radosławowa i zamierza zamianować w jego miejsce byłego dyrektora policji Pasmanjewa. Pasmanjew objął też obecnie kierunek śledztwa; oświadczył jednak, że stanowisko szefa obejmie tylko wtedy, jeżeli wolno mu będzie poczynić wielkie zmiany w personelu służbowym i zaangażować do służby węgierskich podoficerów. — Okazało się, że dotychczasowe śledztwo było prowadzone w zupełnie fałszywym kierunku; człowiek, który kupował rewolwer u Partla, okazał się zupełnie niewinny, tak samo jak jego brat. Niewątpiwie, spisek był zorganizowany świetnie, a mordercy mieli zręcznych a wpływowych opiekunów. Aresztowano wiele osób z inteligencji, między innymi także drukarza Kowaczewa. W mieszkaniu jego odbyto ścisłą rewizję.

*Egyetertes* otrzymuje z Belgradu następującą depeszę: „Król Milan żąda od serbskiego rządu wypłacenia mu sumy sześciu milionów franków i ulokowania jej w jednym z paryskich domów hadlowych. Rząd nie chce żadną miarą zgodzić się na powyższy warunek, a prezydent ministrów Pasicz zwołał w poniedziałek wieczorem konferencyę klubu do swego mieszkania; ukazało się na niej osmnastu członków radykalnego stronnictwa. Pasicz wywodził sprawę, a po krótkiej dyskusji zgromadzeni uchwalili jednomyślnie propozycję Milana odrzucić. Gdyby nie udało się na dobrej drodze przeprowadzić porozumienia z Milanem i Natalią, rząd byłby zmuszony przemocą usunąć ich z Belgradu. Wzburzenie jest ogólne i należy się obawiać, że naprężona sytuacja w każdej chwili wywołać może katastrofę.“

Między Włochami a Stanami Zjednoczonymi wytworzyło się bardzo poważne nieporozumienie, które podjąłoby może za sobą doniosłe skutki. Postępowanie rządu Stanów w sprawie wymierzenia sprawiedliwości przeciwko winnym, którzy wywołali reż nowo-orleańską, było w istocie mało energiczne i skłoniło rząd włoski do kroków ostatecznych. Poseł baron de Fava wręczył już p. Blainow pismo odwołujące; jeżeli rząd Stanów nie zechce spieszyć

poczynić kroków, mogących usunąć niezadowolone gabinetu rzymskiego, wszelkie stosunki dyplomatyczne mogą być zerwane. Z drugiej strony zaś ludność Stanów wywiera nacisk na rząd w duchu nieprzychylnym dla żądań włoskich. Obie Izby kongresu Stanów mają być natychmiast zwołane w celu zastanowienia się nad zarządzeniem koniecznych środków obrony wobec możliwych ewentualności.

We czwartek nastąpiło odroczenie parlamentu angielskiego. Jako *curiousum* warto zaznaczyć że na akt ten uroczysty oprócz prezydenta, przyszło do Izby pięciu członków. Według starego zwyczaju poszli wszyscy za „dzierżycielem czarnej laski“ do Izby wyższej, gdzie trzej królewscy komisarze zwiastowali, że królowa zatwierdziła ustawy uchwalone przez obie Izby. Obecny był przytem jeden jedyny członek Izby wyższej Karol Waldegrave.

## Między młotem a kowadłem.

Smutny obraz przedstawiły nam ostatnie wybory do Rady państwa z okręgów wyborczych miejskich. Przekonał się bowiem, że między stanem średnim, który składa inteligencja, mieszczaństwo i przemysłowcy, nie ma ani jedności ani świadomości celów. Dowodem tego rozdwojenia była walka wyborcza we Lwowie między Lewakowskim i Szecepanowskim, w Stanisławowie, Tyśmienicy, Jarosławiu Rzeszowie i N. Sączu..... wybór posłów wrogich programowi demokratycznemu. Wszak podobna źle wróży o przyszłości stanu średniego, zwłaszcza, iż przeciw niemu wystąpiły w ostatnich czasach dwa potężne czynniki, które gotowe są go zniweczyć, podobnie ziarnu szumowinemu pomiędzy dwoma kłobocznymi.

Władcy wielkich posiadłości mają być swój zapewniony w rozległych obszarach ziemi, w kapitałach, w zbyciu swoich produktów, wreszcie w łączności kastowej. Wielej przemys-

pacya kobiet!

Pogroziła mu za to, z uśmiechem patrząc w jego oczy.

— A co wywołało emancypację? — Wasz ucisk i wasza obojętność.

— Przecież moja żona skarżyć się nie powinna, tak sędzę.

— O nie! To nie! Lecz nie każda jest tak kochaną i tak kocha, mój Edwinie!

— Dzięki za to! Do widzenia mój aniele! Muszę pójść do redakcyi. Wieczorem będziemy znowu razem.

## II.

Za umbrą lampa oświecała stół i schylną nał głowę z jasnymi puklami włosów; pokój w cieniu pozostawał.

Przy piecu na fotelu siedziała postać w czerni. Zdrzemnęła się, a w ręku trzymała pończochę, którą robiła, aż zmęczona zwiększyła głowę na piersi.

Ze stołu spadła linia.

— Co to Heleno? — spytał głos z fotelu.

— Nic ciociu. Linia ze stołu upadła.

— Pracujesz jeszcze?

— Muszę; przyrzekłem oddać jutro.

— Która na zegarze?

— Ósma ciociu.

— Ach... zdrzemnęłam się!

Postać w czerni zbliżała się powoli do stołu. Z pewnością już sześć krzyżyków dźwiga, skoro głowa tak ubielona, a zmarszczki na twarzy skórę w różne gzygaki porwały; drży trochę ręka, którą kładzie na ramieniu piszącej.

— Odpocznij, zjedz coś; od kawy nie w ustach nie miałaś.

— Nie mam czasu; dzisiaj ukończyć muszę. Jeszcze czas, dopiero ósma.

— Wartoż nad tem marnować swe siły?

— Ciociu! — w szafirowych oczach malowała się boleść okrutna, a choć usta na chwilę milczały, to wzrok był pełen wyrzutu.

— No, no! — staruszka machnęła ręką, jakby rozwiać chciała wrażenie pierwotnych słów swoich.

— Nigdy nie powtarzaj tego ciociu, — przemówiła Helena drżącym ze wzruszenia głosem — nie męcz tymi docinkami! Wiesz, że to świętości moje i że lekceważenie ich boli okrutnie. Walka nie zrukuje sił moich, ale szyderstwo i niedowiarstwo.

— Pocóż było zaczynać tę walkę?

— Po co? Przecież czemś być trzeba na świecie. Krawcową, modniarką zostać

słowe chronią się przed możliwymi stratami i konkurencją ringami i kartelami i mają wreszcie na każde zawołanie pomoc różnorodnych instytucji finansowych, zawziętych im swoje istnienie.

Stan średni zaś, który ponosi własnie koszt tych kartelów i ringów, stając się najwzdzięczniejsze pole dla wyzysku przez wielki przemysł i skojarzone z nim zakłady kredytowe, nie myśli wcale o środkach obrony dla siebie, nie dba o to, jakim sposobem zapewnić sobie zarobek, zachować miejsce, warować swe prawa.

Stan czwarty, robotnicy nie zaspiają też gruszek w popiele. Zwarli szeregi i w jeden złączeni zastęp rychelej czy później wystąpią groźnie i stanowczo przeciw wielkiemu kapitałowi i... przeciw stanowi średniemu. Osiągnęli już wiele i dopną niezawodnie celu, a przedewszystkiem zabezpieczenia na wypadek starości i nieudolności do pracy. Stan średni w tej sprawie dotąd niestety żadnych nie poczynił kroków. Wielki przemysłowiec i kapitalista zapewnił sobie również przyszłość, jak to powyżej wspomniano kartelami i ringami gwarantującymi zyski i ubezwładniającymi konkurencję; o zabezpieczeniu robotnika na wypadek nieudolności i wieku postara się zaś państwo w drodze ustawodawczej; stan tylko średni pozostawiono samemu sobie.

Nie ludźmy się nadzieją, że stan czwarty, że robotnicy dla nas są przychylni. Nie zasłużyliśmy sobie nawet na ich ufność, bo w zaślepieniu dziwnem nie przyszło nam na myśl stanąć w obronie praw jego, a porywy mas przychodzących do samowiedzy nazwaliśmy ruchem socjalno-demokratycznym, dążeniem do przewrotu wrogięgo wierze, stosunkom rodzinnym i tradycyi narodowej. Stan czwarty, podobnie właścicielom latitudjów, wielkiemu kapitałowi i wielkiemu przemysłowi, przejdzie nad nami do porządku dziennego i my zostaniemy skruszeni między młotem a kowadłem. Odłamki stanu średniego znikną z powierzchni społecznej i w przyszłości rozegra się ostateczna walka socjalna bez naszego współdziałania pomiędzy dwoma tylko dziś już prawie skonsolidowanymi stanami, pomiędzy wielkim kapitałem i robotniczymi masami.

A przecież stan średni mógłby długo jeszcze istnieć i dzielny stawić

opór naciskowi z góry i od dołu, gdyby umiał być prawdziwie demokratycznym i silny jednością nie płaszczył się przed wyższymi a szanował niższych od siebie. Pseudo-demokratyzm, o którym w następnym artykule będzie mowa ubezwładnia i gubi stan średni kładąc go między młot a kowadło.

## Sprawy krajowe.

(W sprawie kultury torfowisk.)

Pod koniec ubiegłego roku wniósł hr. Hompesch prezes Rady powiatowej w Nisku, — (niestrudzony propagator myśli, by nieużyteczne dotąd torfowiska, zajmujące w kraju naszym znaczny obszar gruntów, poddać racjonalnej uprawie i umożliwić uzyskanie z nich budaj średniego jakiego dochodu) za pośrednictwem Wydziału krajowego obszerny memoriał do rządu w sprawie przyznania wydatnej na cele kultury galicyjskich torfowisk subwencji rządowej. W memoriale tym wykazano, opierając się na doświadczeniach, jakie hr. Hompesch we własnym swem gospodarstwie w powiecie Niskim, mającym znaczne torfowiska, zebrał, przeprowadzając z dobrym skutkiem ich meliorację w znaczniejszych rozmiarach, dosadnie i gruntownie korzyści, jakieby dla kraju wynikły, gdyby się czyniki do tego powołane, energicznie zajęły sprawą torfowisk. Memoriał podniósł zarazem konieczność założenia stacji doświadczalnej dla kultury torfowisk, któraby się zajmowała fizjologiczno-botanicznymi badaniami roślin, nadających się do uprawiania tak na dzikich torfowiskach jak i na gruntach uzyskanych z torfowisk za pomocą kultury gróblowej. W zakres działania takiej stacji miałyby dalej wchodzić także badania fizykalnych i chemicznych własności torfowisk a nakoniec przeprowadzenie doświadczeń praktycznych z kulturą torfowisk, uprawą na nich roślin użytkowych i użytkowaniem torfów samych na inne cele gospodarcze i przemysłowe.

Usiłowania hr. Hompescha doprowadziły przecież do rezultatu dodatniego, ministerstwo bowiem rolnictwa zdecydowało się dzięki poparciu tych starań przez Wydział krajowy, na subwencjonowanie z funduszu państwowych doświadczeń, które podjęte na podstawie racjonalnego planu, mogą się przyczynić znakomicie do użytkowania obszarów dziś zupełnie nieużytkownie leżących.

Oczywiście nie działałby się taka rzecz w Austrii, gdyby się zdecydowano od razu na rozwinięcie całej wskazanej akcji: zrobiono jednak pierwszy krok, za którym z czasem przy odpowiednim staraniu mogą pójść dalsze, należy go więc podnieść z wdzięcznością — a o dalszych zabiegach nie zapominać.

Ministerstwo rolnictwa nie widzi na

nie mogę; nie jestem do tego uzdolniona; nauczycielką być nie warto, bo ich dosyć bez posady. Zresztą, każdy mówił, że mam talent!... Przecież wiesz, że za mąż nie wyjdę nigdy.

— To źle Helenko! Kobieta chyba powołania, gdy za mąż nie wychodzi.

— Podobne wygłaszanie zasad, droga ciociu, należy jeszcze do przeszłej połowy tego stulecia.

— To też źle, bardzo źle, że to już przeszło. Szczęśliwsze były czasy! Bodajby się wróciły! Dobrze ci, że ja żyję. Gdy zamknę oczy na wieki, ty zupełna sierota. Pensa moja ustanie, któż ci co da? Może z tego żyć będziesz? — wskazała drżącą ręką na manuskrypta. — Helenko, wyjdź za mąż, póki czas, a spokojniej umrę.

— Wiesz, że go kochałam bardzo, a on zdradził.

Głos Heleny był cichy i drżący.

— A czy to on tylko na świecie? Stara się o ciebie dwóch, porządni chłopcy. Nie będziesz miała ani z jednego, ani z drugiego którego wybrać zechcesz, wielkiego zadowolenia, ale będziesz żyła spokojnie.

— Nie ciociu. Zamażpójście nie uważam za instytucje zabezpieczającą kobietę od walki o byt. Gdy więc nie miłość lecz wyrachowanie, prowadzi do złączenia, uważam małżeństwo takie za niewolę po

stronie kobiety, a despotyzmem wydać się musi to wszystko, cohy w razie obopólnej miłości, świętym obowiązkiem było.

— Będziesz więc dalej pracowała, choć widzisz, że praca ta nie da ci chleba?

— A czyż dla chleba pracuję?

— A z czegoż żyć będziesz?

— Kochana ciociu cóż chcesz? Dwa lata temu, jak rzuciłam rękawicę, nie wskórałam wiele, ale każdy początek trudny.

— Za darmo dawać swoje prace.

— Za to tłumaczenie zapłaci księgarz.

— Za dwa tomy dziesięć reńskich!

Helena nic nie odpowiedziała, zabrała się napowrót do pisania.

Nazajutrz, gdy od księgarza wróciła zastała ciotkę w łóżku. I ja, jak wiele osób dotknęło się influenza.

Z początku nie było żadnych groźnych objawów, wszak tyle osób wyzdrowiało po dwóch, trzech dniach! Lecz nadszpedzanie dołączyło się do inflazy zapalenie płuc i nie upłynęło dwóch tygodni, jak w skromnym pokoju stanął katafalk.

Grób przyjął i tę ofiarę, jak dwadzieścia może w tym dniu, bo początek zimy roku 1889 pod niepomyślną zawiał wroźbą. Codziennie więcej osób przywdziewało żałobę. (D. n.)

razie potrzeby utworzenia stacyi, o której powyżej mówiono, opatrzonej w liczne urządzenia i zostającej pod stałym kierownictwem botanika, sądzi jednak, że na razie powinno wystarczyć, gdyby jeden z właścicieli gruntów torfowych, obzajomiony w kwestyach kultury torfu, podjął się nastosownie położonych obszarach torfowych przedsiębrać, przy użyciu subwencji z funduszu publicznego, szereg doświadczeń przez dłuższy czas według z góry ułożonego planu, postępując się przy tem bliższymi informacjami doświadczonego botanika lub fizyologa roślin, jakim jest p. Władysław Tyniecki, prof. krajowej szkoły leśnej we Lwowie.

Na koszt takich doświadczeń jest ministerstwo gotowem udzielić teraz z funduszu państwowych do 1800 zlr, subwencji i udzielić jej także w następnych latach, jeżeli Sejm z funduszu krajowego odpowiedni wyznaczy zasiłek.

## KORESPONDENCYE.

Bircza, dnia 3. kwietnia 1891.

W dniu 31. marca b. r. w Birczy w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Henryka Kapiszewskiego auskultanta sądu powiatowego w Birczy z p. Anielą Porembalską, córką powazecznie szanowanego obywatela p. Jana Porembalskiego właściciela dóbr Rudawka z przyl. i ś. p. Karoliny z Sereńdiekich — w obec nader licznej orszaku duchowieństwa, przyjaciół i znajomych, biorącego udział w tej uroczystości, oraz w obec tłumnie zgromadzonej w kościele publiczności miejscowej i zamiejscowej. Uroczystość ta nastąpiła sposobność miejscowej komendzie strażackiej do wystąpienia w pełnym ryndzunku dla utrzymania porządku i do oznaczenia swojego istnienia. Od roku bowiem straż pożarna, straciwszy na raz jeden kilku najlepszych członków czynnych przez zasentorowanie ich do wojska, a uadto pozbawiona skutkiem przesiedlenia się najgorliwszych jej orędowników (pp. Szawłowskiego starosty i Dra Przetockiego) skromnej subwencji ze strony gminy, do której gmina się była zobowiązała i wszelkiego materialnego i moralnego poparcia ze strony członków honorowych — nie dawała najmniejszego znaku swojego żywota, jakkolwiek w początkach jej zawiązania wzorową karnością i dobrymi obyczajami najlepsze rokowała nadzieje. Donoszę wam dalej, że zapowiedziane od dawna założenie sklepu chrześcijańskiego przy naszym Kółku Rolniczym dotąd jeszcze nie nastąpiło. Lokalpo temu odpowiedni stoi gotowy, nie zajęty. Na brak takiego sklepu wszyscy narzekają, wszyscy uznają wielką jego potrzebę i zapewnijają o jak najlepszym jego powodzeniu, a mimo to wszystkie nie ma człowieka facbowego, któryby się zajął urzeczywistnieniem tej pięknej myśli, paktujące, od tak już dawna w umysłach zdrowszych!

Ten brak ludzi fachowych w naszej Galicji czuć się daje nie tylko w kupieckim ale i w wielu innych zawodach i temu to ponoś brakowi przypisać należy owo słabe tempo, rozwoju naszego przemysłu, chromiącego na każdym kroku.

Doradców i pisarzy pokatnych, biłamucujących bezkarnie lud prosty — mamy bez liku, kandydatów na dyurna i różnych skrobipiórków również u nas nie brak, ale natomiast kepczyka lub młynarczyka, który przy uczciwości i jakim takim rożgarnięciu mógłby snadnie dorobić się skomnej na stare lata fortunki — takich ludzi nie widzisz ani ze świecą w kraju! Czyż w obec takiego stanu rzeczy możemy się lepszej dożekać przyszłości? Niech odpowie kto nie jest „niewiernym Tomaszem.“

## KRONIKA.

Przemysł, d. 4. kwietnia 1891.

Od Redakcyi. Zwracamy uwagę czytelników na sprawozdanie z laby sądowej zawierające zajmujące szczegóły o łapówkach propinacyjnych.

Z życia towarzyskiego. W Krakowie pobłogosławionym został w kościele św. Mikołaja związek małżeński p. Leona Bojarskiego zegarmistrza z Przemysła, z panną Józefą Mańkowską siostrą malarza.

Z uniwersytetu. Pan Adolf Ząbecki rodem z Przemysła, otrzymał dnia 26. marca b. r. na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

**Podziękowanie.** Na budowę „Bursy przemyskiej“ następujący pp. złożyli datki bądź w gotówce, bądź w materiale budowlanym: Książę Adam Sapieha z Krasiczyna 50 zł., Drużbacka z Pratkowic 20 zł., Piskorz Emil 20 zł., Schwarz Maurycy 5 zł., grono urzędników ogrzewalni kolei Karola Ludwika w Przemysłu 10 zł., Krug Maurycy 8 zł., Rada powiatowa w Dobromilu 20 zł., Krzyżanowska Józefa 2 zł., gmina Jaworów 10 zł., Dussberger 5 zł., hr. Konarski z Dubiecka 10 zł., Weiss, aptekarz z Dubiecka 3 zł., Piątkiewicz Stanisław Ferdynand 4 zł., Arko Dawid 3 zł., gmina Mościska 10 zł., Karpinski Józef 3 zł., Gans Leisor 5 zł., Gans Majer 1 zł., propinacza w Przemysłu 10 zł., Reiniger Juliusz 10 zł., Mussil Franciszek 1 zł., Schwarz Jakób 2 zł., Brodheim Menachem 1 zł., E. Krug 1 zł. 50 ct., Gamski Franciszek 10,000 cegieł, M. Kozłowski 3 beczki cementu a 160 kg. i 2 worki gipsu a 100 kg., Witkowski 2 beczki cementu, Bielawski z Nehrybki 2,000 cegieł, Józef Jarolim 5,000 cegieł z dostawą, Scheinbach drzewo na wiązanie dachu z dostawą, Schwarz Józef 5m. kubicznych gaszonego wapna z dostawą, Blech J. 30 desek na podsiechtkę, Nagel Fischel 20 desek calówek, Duft Pinkas na 10 zł., drzewa budowlanego, Zollner 5,000 cegieł i wóz desek, Spitz B. 2,000 cegieł, Gorndiak Józef podjął robotę ślusarską za opustem 25% i wszystkie dodatki do kuchni bezpłatnie, Teich Józef 1000 cegieł, Dawid Teich 500 cegieł, Beglückter M. farb za 2 zł., Ratkowski i Spł. 5000 cegieł i Jan Adamowski 1 zł.

Rada zawiadowcza „Towarzystwa Bursy Przemyskiej“ poczuwa się przeto do miłego obowiązku złożyć czcigodnym ofiarodawcom za tak szczerode dary serdeczne „Bóg zapłać“.

W przedświadczeniu, że P. T. mieszkańcy miasta Przemysła i jego okolicy umieją odczuć potrzebę przekształcenia i rozszerzenia budynku „Bursy“ dla biednych uczniów, zwraca się Rada zawiadowcza z gorącą i usilną prośbą, aby chętni zechcieli nadseć wszelkie dalsze datki do Rady zawiadowczej.

Prezes Dr. A. Deyowski, Sekretarz Tomasz Patryn.

**Ze sfer przemysłowych.** Usilnym staraniem p. Gorniaka powiodło się wreszcie w piątek dnia 3. b. m. zwołać pierwsze posiedzenie komitetu w sprawie założenia Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla rękodzielników i przemysłowców w Przemysłu, na wypadek choroby, nieudolności do pracy i starości. W skład komitetu weszli pp. Gorniak, Adamowski, Kamiński, Dinstl, Dereniowski młodszy, Stupnicki, Schnell, Widuch, Rogowski i Switalski. Komitet wybrał przewodniczącym p. Gorniaka, sekretarzem p. Herlossa. Oprócz tego wybrano z łona komitetu komisję do ułożenia statutu, składającą się z pp. Gorniaka, Kamińskiego, Stupnickiego i Rogowskiego. Szczęść Boże! szczernej i uczciwej myśli i jej inicjatorom, a szczególnie p. Gorniakowi, który ją pierwszy podniósł i wszelkich dołożył starań, aby jak najrychlej mogła być urzeczywistniona.

**Święcone w „Gwiazdźce“** przemyskiej, spożywanem będzie w niedzielę 5. bm. o godzinie 12 w południe.

**Ceny mięsa** zostały przez rzeźników z dniem 1. bm. podwyższone. Zapytajemy magistrat czy ma o tem jaką wiadomość?

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa muzycznego w Przemysłu odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem w niedzielę dnia 5. bm. a w razie niezbrania się w tym dniu dostatecznej liczby członków w poniedziałek dnia 6. b. m. Porządek dzienny: Wybór niektórych członków wydziału z powodu rezygnacyi kilku wydziałowych.

**Wieczorek** wokalno-humorystyczny Andrzeja Lelewicza byłego artysty teatru w Łodzi odbędzie się w sali teatralnej na Zamku w niedzielę dnia 5. bm. z następującym programem: Konkury do panny Maryanny, solo śpiew humorystyczny, słowa i muzyka A. Barthelma; Pau Kneipeles, najnowszy humorystyczny monolog ze śpiewami i tańcami przez Ludomira; Bocaccio scena komiczna za śpiewami (Serenada, solo Fiammett i kuplety okolicznościowe Lambertucia); Bazyli Samowar, typ rzeźba krakowskiego ze śpiewami, (Kuplety okolicznościowe). Zakończy: Teatr w miasteczku, scena komiczna z życia aktorów prowincjonalnych ze śpiewami i tańcami (Maufes). Kostjmy podług wzorów nowe. Muzyka wojskowa. W razie niepogody odhędzie się przedstawienie sali pod „Opactwo“.

**Zabezpieczenie dyurnistów na wypadek choroby.** Minister sprawiedliwości hr. Schönborn wydał do władz sądowych następujące rozporządzenie: „Ministerstwo sprawiedliwości zamierza przystąpić do zabezpieczenia na wypadek choroby dyurnistów, zatrudnionych przy podwładnych sobie urzędach. W tym celu potrzebną jest znajomość liczby zatrudnionych w urzędach rządowych dyurnistów, jakoteż ogólna kwota ich płacy. — Sądy powiatowe otrzymują więc wezwanie, aby liczbę zatrudnionych przy nich dyurnistów i łączną sumę wypłacanej im miesięcznej płacy podały prezydium przełożonego trybunału pierwszej instancji. Prezydium trybunałów mają sprawdzić te daty uzupełnieniami, dotyczącymi prokuratorji państwa, a zestawwszy je razem, przedłożyć prezydium odnośnego wyższego sądu krajowego. Prezydium wyższych sądów krajowych



W nowym lok' 'u.

# DROGUERYA PERFUMERYA

**D. Ludkiewicza**  
w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobną materiałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcji itp. itp.

**Wina lecznicze „Vinador”**

**Herbata chińska**

rosyjska 1/4, 1/2, 3/4 funtowych.  
KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba  
funt 1-10 ct.

RUM JAMAJSKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antymia-  
zmatyczne w płynie.

**Nieprzemakalne smarowidło na buty.**

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania  
podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pedale, sznury gumowe  
i rury szklane do kotłó parow-  
wych, begary, rury gumowe do ścią-  
gania piwa, przeczerniaki w gumowe.

**Nowość: perfumy Lilas Blanc**

i Lirynga.

Zamówienia z prowincji uskuteczniams  
odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

**D. Ludkiewicz.**

**Piwo słodowe Hoffa**



CYRKULARNA

# A P T E K A

**M. Schwarza w Przemyślu**

poleca

**koniak stary francuski**

firmy Pinet, Castillon et Comp. Mer tier et Comp.  
(Fine Champagne) Old Brandy w butelkach dużych  
i małych,

**wszelkie środki homeopatyczne**

środki uniwersalne i specyficzne krajowe i zagra-  
niczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych,  
perfumery i środki toaletowe

tudzież

**KEFALGIN**

znakomity środek przeciw migrenie podług ordy-  
nacji prof. dr. Czyżewicza ck. radcy zdrowia.

**Zmiana lokalu.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T.  
Publiczność i moich Szanownych stałych gości, iż

## Kawiarnię „CORSO”

z kamienicy p. Giżowskiego do kamie-  
nicy p. Schütza l. 261 na I. piętro  
naprzeciw kościoła OO. Reformatorów  
przeniosłem

Lokal kawiarni przez budowniczego p. Ja-  
rolima w tym celu zrestaurowany, przewyższa  
swem urządzeniem wszystkie inne kawiarnie. Okna  
zaopatrzone we wentylatory sprowadzone ze za-  
kładu technicznego.

Nie szczędziłem kosztów i starań aby wy-  
maganiom Szau. P. T. Publiczności zadość uczynić,  
urządziłem bowiem

**czytelnię, pokój bilardowy  
i do gry.**

Staraniem mojem będzie dobrymi napojami,  
względny Szanownej P. T. Publiczności zyskać.

**Trzy bilardy oraz gazety krajowe  
i zagraniczne są do dyspozycji.**

Uprasząc o łaskawe i liczne odwiedziny  
kreślę się z wysokim szacunkiem

**Józef Altschüler.**

## Obwieszczenie!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźalni miejskiej w Rze-  
szowie z twardego materiału dachówką krytej z ubocznymi budynkami z wylą-  
czeniem urządzeń mechanicznych, rozpisuje się niniejszem licytację ofertową z  
terminem do 12-tej godz. w południe dnia 19. kwietnia 1891

Cena wywołania głównego budynku wynosi 15418 złr 69 ctwa.

Można także wnieść oferty na pojedyncze grupy robót; mianowicie:  
na roboty grabarskie z ceną wywołania 136 z r. 75 ct., murarskie i betono-  
we z ceną wywołania 9991 złr. 43 ct., ciesielskie z pokryciem dachu da-  
chówką i ofasowaniem blachą z ceną wywołania 3805 złr. 31 ct., stolarskie  
z ceną wywołania 352 złr. 15 ct., kowalskie z ceną wywołania 310 złr.,  
ślusarskie z ceną wywołania 255 złr. 75 ct., szklarskie z ceną wywołania  
108 złr. 17 ct., lakiernicze z ceną wywołania 108 złr. 65 ct., brukarskie z  
ceną wywołania 30 złr 48 ct., studniarskie z ceną wywołania 320 złr.,

Oferty zaopatrzone w 10% wadium wniesione być powinny w po-  
wyższym terminie do kasy miejskiej

Bliższe warunki licytacyjne tudzież kosztorysy i plany przeglądać  
można w Magistracie po czas godzin urzędowych.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 1. kwietnia 1891.

Jedna próba przekona każdego, że

# „Zacherlin”



**jest rzeczywiście najlepszym środkiem przeciw  
wszelkim owadom.**

powinął — jak żaden inny środek — z zastanawiającą siłą i szybkością „każde” plagaetwo  
aż do ostatniego śladu wytępić.

Najlepsze użycie przez rozpraszanie proszku balonikiem Zacherla.

Nie należy mieniać ze Zacherlina zwykłym proszkiem przeciw owadom, bo Zacherlin jest ead-  
kiem osobliwą specyalnością, która nigdzie i nigdy inaczej nie istnieje, tylko

w zapieczętowanych fiaskach z nazwą I. Zacherl.

Kto przeto żąda Zacherlina i otrzymuje proszek w tutkach papierowych albo pu-  
delkach, ten bywa z pewnością oszukany. — Prawdziwy do nabycia:

W Przemyślu: u pp. Janowskiego i Strzyżowskiego, M. Kozłowski, Zyg. Kalickiego, E.  
Kruza, M. Kruza, G. Syropa, D. Ludkiewicza, J. Lepińkiewicza, Mayera O. Gansa, E. Wi-  
tkowskiego, M. Beglikiera, M. A. Distlera, E. Machalskiego, L. Oehsenberga, M. Schwarza,  
Sam. Schwebera, Narodnej Torhowli. — W Chyrowie: u pp. Strzebeckiego, Karola Lewickie-  
go. — W Mońskach: u p. J. Reymanskiego. — W Radymnie: u pp. Świechowskiego, Mro-  
żyńskiego.

## WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

utrzymuje na składzie

apteczka „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyślu.

## KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego

I. Freysingera lekarza miejskiego w Lisku,

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością“ F. Bajera  
w Przemyślu.

**Jedyna sprzedaż  
naczynia stołowego**

firmy

**Christoffla i Ski**

w magazynie

**E. Lewickiego i Perlka.**

**Najprzedniejszą stołową  
Oliwę nicejską**

flaszka 40, 60 i 1 zł. 20 ct.

**Ocet winny**

bardzo silny liter 30 ct.

dostanie

w aptece pod Gwiazdą w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

## PRACOWNIA WARSZAWSKA Irmy i Dory (Lisowskich)

W PRZEMYSŁU

w domu obok kasy zaliczk. rzemieśl. i roln.

poleca

na sezon wiosenny i letni

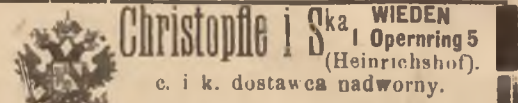
**K O S T J U M Y**

ORAZ

**TOALETY**

wizytowe i spacerowe.

Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym  
czasie z gustem i elegancją, według naj-  
świeższych modeli paryskich, — po cenach  
umiarkowanych.



**Christoffle i Ska WIEDEN**

i Operring 5

(Heinrichshof).

c. i k. dostawca nadworny.

Odszczególnieni na wszystkich wy-  
stawach światowych polecają trwale posre-  
brzane sztuczne noże, łyżki i zastawy sto-  
łowe wszelkiego rodzaju, kasety wyprawne

serwisy do kawy, herbaty

i do zastawy stołowej od

najskromniejszych do naj-  
wytworniejszych Specyal-  
ność stanowią przyrządy

dla hoteli, restauracji, ka-  
wiarni, pensjonatów, klu-  
bów, stołów oficerskich

i okrętów. Na każdej sztuc-  
ce wybitym jest pokład

srebra i pełne nazwisko

CHRISTOFFLE.

Zastępuje prawdziwe

srebro.

12 łyżek zł. 17—

12 widelców „ 17—

12 nożów „ 17—

12 widelców deserowych zł. 15—

12 nożów deserowych „ 15—

12 łyżeczek do kawy „ 9—

12 łyżeczek do kawy czarnej „ 7—

Chochoła do rośła „ 5-30

Chochoła do mleka „ 3-20

Łyżka do jarzyny „ 4—

12 podstawek pod noże „ 8-25

Widelce do serwowania „ 1-50

Cenniki ilustrowane wysła się na żą-  
danie bezpłatnie.

**Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu**

poleca na **ŚWIĘTA**

## Ś M I G U S

perfumy, wody pachnące, rozpylacze kie-  
szonkowe i t. p.

oraz

mydła toaletowe, perfumy, wody koloniasie,  
octy toaletowe, fixatury, pomady, pudry, na  
włosy wody pachnące, kremy, glicerynę to-  
aletową, płyny do farbowania włosów, wody  
do mycia twarzy i rąk i t. p. Przyrządy  
toaletowe, puszki i łubędziki do pudru, pu-  
szki na mydła, szczoteczki do zębów i rąk,  
gąbki, rozpylacze do perfum i wód pachną-  
cych, pigułki Cachoux i t. p.

**We wszystkich wielki wybór.**

**Zygmunt Jan Kalicki**

apteczkarz.

**Na sezon letni i zimowy.**

**Zmiana lokalu.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić

Sz. P. T. Publiczność, iż

**SKŁAD mój**

**ubrań męskich i dziecińczych**

oraz uniformowych dla pp. urzędników pań-  
stwowych przeniosłem z ulicy Franciszkań-  
skiej na plac tak zwany „na Bramie“ do  
domu p. Aschkenazowej na I piętrze obok  
głównego składu nafty p. Wiktera.

Na sezon letni i wiosenny:

Ubrania salonowe od 24—40 zł.

„ żakietowe od 16—35 zł.

„ marynarkowe wełniane 8-25—32 zł.

Zarzutki wełniane od 9—28 zł.

Spodnie „ od 3-50—11 zł.

Kawilki pikowe 0-95—4-60 ct.

Ubrania studenckie wełniane 4-50—14 zł.

„ dziecięce od 2-25—8 zł.

Dziękując Sz. P. T. Publiczności za

okazywane mi dotychczas zaufanie i wzglę-  
dy upraszam i nadal o takowe.

Skład mój zaopatrzyłem w towary z do-  
borowego materiału a staraniem mojem  
będzie tak staraniem wykończeniem jako-  
też najprzystępniejszą ceną na uznanie

Sz. P. T. Publiczności zasłużyć.

Z głębokim szacunkiem

50—3 **Abraham Wilczek.**

**Na sezon letni i zimowy.**